

Link: https://www.youtube.com/watch?v=gkTYY_izhJE

The Mind's Eye and Internal Imagery, Oliver Sacks, 2010

Tłumaczenie: Dorota Michalik

W każdym z nas zachodzą pewnie przekształcenia i transformacje z jednego zmysłu na drugi. Na pewno w moim przypadku, jako że zaczynam trochę głuchnąć, zauważyłem, że muszę patrzeć na ludzi. To wyostrza mój słuch. I nie wydaje mi się, żebym odbierał szczególnie lepszy obraz. Dodatkowe informacje wizualne są przeobrażane na zmysł słuchu.

Jedna z osób, z którymi przeprowadziłem wywiad – stracił wzrok na studiach, w wieku dwudziestu paru lat – powiedział, że kiedy czyta Braille'a prawym palcem wskazującym, widzi wypukłe punkty oczami umysłu, nie czuje ich placem. Widzi je. Przeprowadzono eksperymenty z funkcjonalnym obrazowaniem mózgu u takich ludzi i okazało się, że aktywizują się u nich nie tylko części mózgu odpowiedzialne za dotyk, ale też kora wzrokowa.

Wzrokowe części mózgu nie zanikają po utracie wzroku. Mogą wręcz stać się hiperaktywne i hiperresponsywne w części na bodźce odbierane innymi zmysłami. Mogą więc stać się dostępne dla dotyku, słuchu, węchu. I częściowo dla wewnętrznego obrazowania i przekształcania różnych rzeczy w obrazy.

Tak naprawdę, wiele niewidomych dzieci bardzo wczesnie rozwija zdolności werbalne i sprawnie konstruuje opisy wizualne. Do tego stopnia, że mogą przekonać innych, a może i siebie do pewnego stopnia, że widzą. Helen Keller z pewnością jest wirtuozką opisu wizualnego. Arlene, która widzi -- która postrzega mówioną książkę jako linijkę druku, męczącą jej oczy, uwielbia podróżować z ludźmi i skłania ich do opisywania tego, co widzą w muzeach, budynków, łodzi, rzek. I to od razu przywołuje obrazy w jej głowie i może wtedy zadawać pytania na podstawie tych obrazów i zmusić widzących, by dostrzegli więcej rzeczy.

Zacząłem się zastanawiać nad zdolnością wizualizowania u różnych osób i do jakiego stopnia może ona decydować o ich reakcji na utratę wzroku, czy ją utrzymają czy nie.

Zbadał to Francis Galton w latach 80. XIX w. Sporządził kwestionariusz, w którym prosił ludzi: „Wyobraź sobie stół ze śniadaniem. Co na nim jest?” I gdzie dokładnie: „Gdzie wszystko się znajduje?” Potem: „Czy możesz wyobrazić sobie swoją żonę. Jak siada na krześle, wstaje, obraca się o 90 stopni, idzie do przodu, cofa się?” I na podstawie tego Galton stwierdził, że zakres zdolności obrazowania może ciągnąć się od niemal zera do czegoś, co może -- było tak

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



plastyczne, że niemal można było to dotknąć. Do złudzenia przypominało rzeczywistość, i mogło być przekształcane, żeby stworzyć coś, co dziś nazwalibyśmy rzeczywistością wirtualną.

Ja osobiście bardzo źle wypadam na teście Galtona. Nie potrafię wyobrazić sobie stołu ze śniadaniem, ani żadnej osoby, a co dopiero sprawić, żeby wstała i obróciła się o 90 stopni.

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku

